

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 20 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu II Wydział Cywilny Odwoławczy w następującym składzie:

PrzewodniczącySSO Anna Kulczewska-Garcia

Protokolantst. sekr. sąd. Dorota Nadolska

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2013 roku w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) S.A. w P.

przeciwko A. S.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu

z dnia 18 lipca 2013 r.

sygn. akt VII C 849/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.825,22 zł (trzy tysiące osiemset dwadzieścia pięć złotych dwadzieścia dwa grosze) z ustawowymi odsetkami od dnia 10.11.2012 r. do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 717 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

/-/ A. Kulczewska - Garcia

UZASADNIENIE

Powód (...) S.A. z siedzibą w P. (poprzednio (...) S.A.) w pozwie wniesionym 9 listopada 2012 r. domagał się zasądzenia od pozwanego A. S. kwoty 3.825,22 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia następnego po wytoczeniu powództwa do dnia zapłaty oraz kosztów procesu.

W uzasadnieniu powód podniósł, że w dniu 17 grudnia 2009 r. zawarł z pozwanym umowę współpracy, zgodnie z którą pozwany zobowiązał się m.in. do pozyskiwania klientów dla powoda, natomiast powód zobowiązał się do wypłacenia pozwanemu prowizji. Pozwany wybrał przy tym formę prowizji kredytowanej, w której wynagrodzenie było mu wypłacane z góry, już po zawarciu przez pozyskanego przez pozwanego klienta umowy finansowej ze spółką partnerską powoda, natomiast w razie rozwiązania umowy z klientem, na pozwanym spoczywał obowiązek zwrotu prowizji w części odpowiadającej okresowi, jaki pozostał klientowi do całkowitego wykonania umowy. Nadto powód zatrzymywał 30% prowizji (tzw. rezerwę storno) tytułem sumy gwarancyjnej. Rezerwa ta była wypłacana pozwanemu po całkowitym wykonaniu umowy finansowej przez klienta, a gdyby to nie nastąpiło, nie była wypłacana. Powód wyjaśnił, że dochodzi zwrotu części (po uwzględnieniu wzajemnych rozliczeń) prowizji wypłaconych pozwanemu z

tytułu pozyskania klientów, którzy zawarli umowy ubezpieczenia nr (...), (...), (...) i (...). Podniósł, że klienci, którzy zawarli wspomniane umowy, odstąpili od nich bez opłacenia jakiegokolwiek składki. Podkreślił, że mimo wezwania do zapłaty, pozwany nie uregulował należności.

Pozwany A. S. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia w oparciu o art. 751 pkt 1 k.c. a nadto zarzucił nieważność postanowień umowy pośrednictwa, regulujących zwrot prowizji. Zarzucił, że umowa łącząca strony nie była umową agencyjną, zatem jej postanowienia regulujące zwrot prowizji nie mogą być oceniane w oparciu o art. 761⁷ k.c., dotyczący zwrotu tzw. prowizji del credere. Zdaniem pozwanego, postanowienia o sposobie rozliczania umowy zlecenia w sposób zastrzeżony dla umowy agencyjnej są nieważne. Pozwany zaznaczył też, że nie miał żadnego wpływu na należyte wykonanie umów przez pozyskanych klientów.

Wyrokiem z 18 lipca 2013 r., sygn. akt VII C 849/13 Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w Poznaniu oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości oraz wnosząc o jego zmianę przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, albo jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Skarżący zarzucił:

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób całkowicie dowolny, bez jego wszechstronnego rozważenia, a także sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, polegające na:

a) przyjęciu, że powód przyznał w znacznej mierze rację pozwanemu wskazując, iż stron nie łączyła umowa agencyjna i wycofał się z twierdzeń zawartych w pozwie, podczas gdy powód wskazywał, że stosunek prawny łączący strony ma charakter umowy quasi agencyjnej,

b) przyjęciu, że nie zachodziły okoliczności właściwe wypłacie wynagrodzenia częściami, a przy tym żaden z klientów pozyskanych przez pozwanego nie opłacił ani jednej składki,

c) przyjęciu, że wypłacone pozwanemu wynagrodzenie miało charakter zaliczki, podczas gdy wypłacone pozwanemu wynagrodzenie stanowiło prowizję pobraną przez pozwanego z góry,

2) naruszenie prawa materialnego, polegające na:

a) przyjęciu, że roszczenie powoda wynika z umowy o świadczenie usług, do której zastosowanie znajduje art. 750 k.c., podczas gdy do umowy łączącej strony należy odpowiednio stosować przepisy dotyczące umowy agencyjnej,

b) przyjęciu, że do roszczenia powoda zastosowanie znajduje wskazany w art. 751 k.c. 2-letni termin przedawnienia i uznanie w związku z tym roszczenia powoda za przedawnione, podczas gdy do roszczenia tego znajduje zastosowanie ogólny - 3-letni termin przedawnienia.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. Nie zostały one w apelacji podważone. Skarżący sformułował wprawdzie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., lecz - wbrew językowemu określeniu tego zarzutu - nie zmierzał w ten sposób do zakwestionowania oceny dowodów, ani będących jej wynikiem ustaleń. W zakresie, w jakim

apelujący wytknął, iż nie było podstaw do przyjęcia, że przyznał, iż stron nie łączyła umowa agencyjna, lecz umowa o świadczenie usług, skarżący zarzucał w istocie błędne odkodowanie jego twierdzeń co do oceny prawnej zawartej umowy, czyli wadliwe ustalenie stanowisk stron. Zarzut ten można byłoby rozpatrywać jako dotyczący uchybienia art. 212 § 1 k.p.c., nie zaś art. 233 § 1 k.p.c. Zresztą ocena prawna zawartej przez strony umowy należy do sfery subsumcji, a nie ustalania podstawy faktycznej wyroku. Z kolei w pozostałym zakresie, wskazując na błędne przyjęcie, że prowizja wypłacana pozwanemu była wynagrodzeniem wypłacanym częściami i miała charakter zaliczki apelujący nie kwestionował żadnych ustalonych faktów, tylko ich ocenę prawną. Pozwalało to zaakceptować ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego w oparciu o art. 382 k.p.c.

Sąd drugiej instancji nie podziela natomiast oceny prawnej, która legła u podstaw zaskarżonego wyroku.

Zasadnicze znaczenie w niniejszej sprawie ma kwalifikacja umowy z 17 grudnia 2009 r. oraz określenie, które z przepisów mają do niej zastosowanie.

Umowa zawarta przez strony nie była umową agencji uregulowaną w art. 758-764⁹ k.c. Przez umowę agencyjną przyjmujący zlecenie (agent) zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, do stałego pośredniczenia, za wynagrodzeniem, przy zawieraniu z klientami umów na rzecz dającego zlecenie przedsiębiorcy albo do zawierania ich w jego imieniu (art. 758 § 1 k.c.). Do zawierania umów w imieniu dającego zlecenie oraz do odbierania dla niego oświadczeń agent jest uprawniony tylko wtedy, gdy ma do tego umocowanie (art. 758 § 2 k.c.). Umowa agencji jest obustronnie profesjonalna, gdyż zarówno dający zlecenie, jak i agent winien być przedsiębiorcą. Kwalifikację umowy z 17 grudnia 2009 r. jako umowy agencji wyklucza już zatem fakt, że pozwany nie prowadził działalności gospodarczej. Ponadto pozwany jako współpracownik, nie pośredniczył w zawieraniu umów na rzecz powoda, tylko na rzecz jego spółek partnerskich, tj. ubezpieczycieli, banków i funduszy inwestycyjnych, których oferty miał za zadanie przedstawiać klientom powód wraz z odpowiednim doradztwem w tym zakresie. Skoro umowa zawarta przez strony nie była umową agencji, przepisy art. 758-764⁹ k.c. nie mogły do niej znaleźć zastosowania wprost.

Nie budzi jednak wątpliwości, że przedmiot umowy z 17 grudnia 2009 r. był zbliżony do umowy agencyjnej. Pozwany jako współpracownik zobowiązał się bowiem do pozyskiwania dla powoda klientów zainteresowanych usługami pośrednictwa oraz sprawowania stałego nadzoru nad umowami finansowymi zawieranymi z klientami, zaś pozwany zobowiązał się do zapłaty wynagrodzenia, zależnego od zawarcia umów finansowych przez klientów. Pozwany nie był zatem zobowiązany do dokonywania czynności prawnych na rzecz powoda (co pozwoliłoby uznać umowę z 17 grudnia 2009 r. za umowę zlecenia z art. 734 k.c.), tylko do czynności faktycznych, polegających na informowaniu klientów o ofercie spółek partnerskich powoda i nakłanianiu ich do zawarcia umów, obejmujących produkty finansowe i ubezpieczeniowe tychże partnerów. Charakter tych czynności jest zasadniczo zbliżony z agencją w jej typie pośredniczym. Agencja pośrednicza polega na tym, że agent zobowiązuje się za wynagrodzeniem i w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do stałego pośredniczenia przy zawieraniu umów z klientami na rzecz dającego zlecenie przedsiębiorcy. Czynności agenta-pośrednika składające się na pośredniczenie obejmują przede wszystkim czynności faktyczne, które poprzedzają zawarcie umowy i mają do zawarcia umowy doprowadzić. Zadaniem agenta jest podejmowanie na rzecz dającego zlecenie działań, które polegają na wyszukiwaniu klientów, kojarzeniu interesów stron, udzielaniu informacji o zasadach, na jakich dający zlecenie zawiera umowy z klientami, ewentualnie przedstawianiu próbek oferowanych przez niego towarów. Jego zadaniem jest również zachęcanie potencjalnych klientów do zawarcia umowy z dającym zlecenie, a także gromadzenie o nich informacji, ewentualnie sprawdzanie stanu ich wypłacalności. Agent-pośrednik uczestniczy również w czynnościach, które mają doprowadzić do zawarcia umowy, a więc w negocjacjach prowadzonych przez strony, może przekazywać oferty dającego zlecenie czy też zbierać oferty potencjalnych klientów (por. L. Ogiegiło (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2004, s. 394; T. Wiśniewski (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006, s. 421).

Konkludując, umowa z 17 grudnia 2009 r. była umową o świadczenie usług pośrednictwa - zbliżoną do umowy agencyjnej.

Zgodnie z art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. A contrario wykluczone jest zatem stosowanie przepisów o zleceniu do umów nazwanych (regulowanych przepisami). Nie znajdują one również zastosowania do umów nienazwanych, ale bardzo zbliżonych do umów nazwanych. W takich przypadkach należy bowiem raczej rozważyć stosowanie w drodze analogii przepisów regulujących dany rodzaj umowy nazwanej, do której umowa nieuregulowana jest najbardziej zbliżona (por. W. Czachórski, *Zobowiązania*, 1999, s. 434; Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania*, 2008, s. 156). W przypadku umów mieszanych, przepis art. 750 k.c. znajduje zastosowanie w zakresie, w jakim umowa dotyczy świadczenia usług, nieuregulowanych innymi przepisami, albo do których nie znajdują zastosowania w drodze analogii przepisy odnoszące się do którejkolwiek umowy nazwanej, mającej za przedmiot świadczenie usług (por. K. Kopaczyńska-Pieczniak, *Komentarz do art. 750 k.c.*, teza 5, LEX). W doktrynie wskazuje się, że przykładem umowy, do której art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, jest m.in. umowa o pośrednictwo, chyba że jej konstrukcja uzasadnia zastosowanie w drodze analogii przepisów o agencji (por. K. Kopaczyńska-Pieczniak, *op. cit.*, teza 6). Jeżeli bowiem umowa łącząca strony jest odmianą umowy o pośrednictwo, to do niej znajdują odpowiednie zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego o umowie agencyjnej (por. wyrok SN z 15 listopada 2004 r., IV CK 199/04, LEX nr 197657). Przepisy o zleceniu mogą być zatem stosowane na zasadzie art. 750 k.c. do nienazwanych umów o świadczenie usług tylko w wypadku braku podstaw do analogicznego stosowania do nich przepisów normujących umowy nazwane (por. uzasadnienie wyroku SN z 28 października 1999 r., II CKN 530/98, OSP 2000, z. 7-8, poz. 118, z glosą E. Rott-Pietrzyk).

Reasumując dotychczasowe rozważania stwierdzić należy, że umowa z 17 grudnia 2009 r. jest umową nienazwaną o świadczenie usług pośrednictwa, do której należy w pierwszym rzędzie stosować przepisy o umowie agencyjnej a dopiero w przypadku braku takich stosownych przepisów bądź niemożności ich analogicznego stosowania zastosowanie znajdują przepisy o umowie zlecenia.

Zgodnie z art. 758¹ § 1 i 2 k.c. jeżeli sposób wynagrodzenia nie został w umowie określony, agentowi należy się prowizja. Prowizją jest wynagrodzenie, którego wysokość zależy od liczby lub wartości zawartych umów.

W myśl zaś art. 761³ § 1 k.c., w braku odmiennego postanowienia umowy agencyjnej agent nabywa prawo do prowizji z chwilą, w której dający zlecenie powinien był, zgodnie z umową z klientem, spełnić świadczenie albo faktycznie je spełnił, albo też swoje świadczenie spełnił klient. Jednakże strony nie mogą umówić się, że agent nabywa prawo do prowizji później niż w chwili, w której klient spełnił świadczenie albo powinien był je spełnić, gdyby dający zlecenie spełnił świadczenie. Według § 2 art. 761³ k.c., jeżeli umowa zawarta pomiędzy dającym zlecenie i klientem ma być wykonywana częściami, agent nabywa prawo do prowizji w miarę wykonywania tej umowy.

Treść łączącej powoda z pozwanym umowy wskazuje, że strony przyjęły zbliżoną regulację do § 2 art. 761³ k.c., z tą tylko różnicą, że pozwany otrzymywał całość prowizji (umniejszanej o opisaną Rezerwę Storno), która była wypłacana z góry, z tym zastrzeżeniem, że w przypadku rozwiązania umowy z klientem (np. wypowiedzenia z uwagi na brak płatności składki lub odstąpienia klienta od umowy) pozwany zobowiązany był do zwrotu prowizji w proporcjonalnej części odpowiadającej niewykonanej przez klienta umowie. Nie sposób przeto tu mówić o niezgodności regulacji praw i obowiązków z zasadami współżycia społecznego, skoro tożsama regulacja znajduje aksjologiczną podstawę w przepisach prawa - w tym w art. 761³ § 2 k.c.

Nie można przy tym zaakceptować stanowiska Sądu Rejonowego, jakoby wypłacana pozwanemu prowizja kredytowana z góry była zaliczką na poczet przyszłego wynagrodzenia – rzekomo z tej przyczyny, że powód nie wypłacał prowizji w całości oraz zastrzegł prawo do żądania jej zwrotu. Po pierwsze, strony nie uzgodniły, że pozwany w razie zawarcia umowy przez klienta ma otrzymać jedynie część wynagrodzenia, tzn. należy mu się tylko część prowizji, a reszta ma być wypłacona w późniejszym terminie. Generalnie prowizja należała mu się od razu w całości. Powód wprawdzie istotnie zatrzymywał jej 30%, jednak nie jako resztę prowizji, która pozwanemu była jeszcze nienależna, tylko jako swoistą kaucję gwarancyjną. Miała ona na celu zabezpieczenie interesów powoda na wypadek, gdyby zaistniały trudności w zwrocie prowizji w sytuacji, gdy umowa z klientem powoda została rozwiązana. Po

drugie, pozwany mógł swobodnie rozporządzać otrzymaną prowizją, przeznaczając ją na dowolny cel. Jedynie w razie rozwiązania umowy z pozyskanym klientem odpadała podstawa do otrzymania prowizji i pozwany był zobowiązany do jej zwrotu. Nie zmienia to jednak oceny, że wypłacona mu prowizja była już ostatecznym wynagrodzeniem, pomniejszonym tylko o sumę gwarancyjną (tzw. rezerwę storno).

Pozwany nie kwestionował, że klienci powoda M. G., K. P., A. Ż. i R. S. odstąpili od umów ubezpieczenia nr (...), (...), (...) i (...) nie opłaciwszy żadnej składki. Nie kwestionował też, że otrzymał od powoda prowizję za pozyskanie tych klientów i doprowadzenie do zawarcia przez nich umów ze spółkami partnerskimi powoda A. Towarzystwem (...) S.A. i (...) S.A. Nie przeczył też wyliczeniu kwoty należnej powodowi tytułem zwrotu prowizji w związku z odstąpieniem klientów od zawartych umów. Pozwalało to uznać fakty przytoczone w tym zakresie przez powoda za bezsporne i nie wymagające dowodu (art. 229 k.p.c. w zw. z art. 230 k.p.c.).

Skoro bezspornie ww. klienci powoda odstąpili od umów ubezpieczenia, zaktualizował się przewidziany w § 14 ust. 1 umowy z 17 grudnia 2009 r. obowiązek pozwanego zwrotu na rzecz powoda wypłaconej wcześniej prowizji kredytowanej, przy czym zważywszy, że klienci nie opłacili żadnej składki, wynagrodzenie to winno zostać zwrócone w całości.

Wbrew stanowisku Sądu Rejonowego, roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu. Dla określenia terminu przedawnienia roszczenia o zwrot prowizji kredytowanej z góry nie znajduje bowiem zastosowania art. 751 pkt 1 k.c., tylko art. 118 in fine k.c.

Jak już była o tym mowa wcześniej, umowa z 17 grudnia 2009 r. jest umową nienazwaną o świadczenie usług pośrednictwa, do której odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy k.c. o umowie agencyjnej. Nie ma jednak podstaw do stosowania do określania terminu przedawnienia roszczenia o zwrot prowizji, wypłaconej na podstawie tej umowy, art. 751 § 1 k.c. (na podstawie odesłania z art. 750 k.c.).

Po pierwsze, skoro umowa łącząca strony jest odmianą umowy o pośrednictwo, to do niej znajdują odpowiednie zastosowanie nie przepisy o zleceniu, tylko przepisy art. 758-764⁹ k.c. o agencji. Te zaś nie przewidują szczególnego terminu przedawnienia roszczeń wynikających z umowy agencyjnej.

Po drugie, roszczenie powoda o zwrot prowizji, co do której podstawa wypłaty odpadła w związku z odstąpieniem pozyskanego przez pozwanego klienta od umowy finansowej nie jest żadnym z roszczeń wymienionych w art. 751 pkt 1 k.c. Nie jest „roszczeniem o wynagrodzenie za spełnione czynności”, tylko o zwrot tego wynagrodzenia w związku ze zmianą okoliczności faktycznych. Nie jest też roszczeniem o „zwrot poniesionych wydatków”. Wreszcie też, nie jest „roszczeniem z tytułu zaliczek przysługujących osobom, które stale lub w zakresie działalności przedsiębiorstwa trudnią się czynnościami danego rodzaju”, już choćby z tego względu, że wynagrodzenie wypłacone pozwanemu nie było zaliczką, o czym była już mowa.

Konkludując, skoro przedawnienia roszczeń z umowy pośrednictwa nie regulują przepisy art. 758-764⁹ k.c. i brak jest podstaw do zastosowania art. 751 pkt 1 k.c., to zastosowanie znajduje art. 118 k.c. in fine, przewidujący 3-letni termin przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 9 listopada 2012 r., tymczasem sama umowa stron nawiązująca stosunek pośrednictwa została zawarta w dniu 17 grudnia 2009 r., stąd oczywistym jest, że 3-letni termin przedawnienia roszczeń o zwrot prowizji, wynikających z tej umowy, nie upłynął. Roszczenie powoda nie uległo zatem przedawnieniu.

Postanowienie § 14 ust. 1 umowy z 17 grudnia 2009 r., zastrzegające powodowi prawo do domagania się zwrotu prowizji na wypadek rozwiązania umowy finansowej z klientem, nie było też nieważne. Strony umowy pośrednictwa w ramach swobody umów mogły uregulować kwestię wynagrodzenia pozwanego w ten właśnie sposób. Strony nie zastrzegły dla pozwanego tzw. prowizji del credere. Zgodnie z art. 761⁷ § 1 k.c., w umowie agencyjnej zawartej w formie

pisemnej można zastrzec, że agent za odrębnym wynagrodzeniem (provizja del credere), w uzgodnionym zakresie, odpowiada za wykonanie zobowiązania przez klienta. Jeżeli umowa nie stanowi inaczej, agent odpowiada za to, że klient spełni świadczenie. W razie niezachowania formy pisemnej poczytuje się umowę agencyjną za zawartą bez tego zastrzeżenia. Po pierwsze, umowa stron nie była umową agencji, więc przepis ten w ogóle nie znajdował zastosowania. Po drugie, provizja del credere jest odrębnym wynagrodzeniem, tymczasem z umowy z 17 grudnia 2009 r. wynika, że należna powodowi provizja była zwykłym wynagrodzeniem za pozyskanie klienta, a nie osobnym wynagrodzeniem, obok wynagrodzenia podstawowego, za ponoszenie odpowiedzialności za zobowiązanie klienta. Po trzecie, strony nie przewidywały, że pozwany odpowiada za zobowiązanie klienta, tylko uzgodniły, że w razie rozwiązania umowy z klientem, wypłacona pozwanemu z góry provizja, będzie w odpowiedniej części podlegała zwrotowi, co jest w pełni zrozumiałe, skoro zasadą jest, że jeżeli umowa zawarta pomiędzy dającym zlecenie i klientem ma być wykonywana częściami, agent nabywa prawo do provizji w miarę wykonywania tej umowy (art. 761³ § 2 k.c.). Postanowienia § 14 umowy z 17 grudnia 2009 r. mieszczą się zatem w granicach swobody kontraktowej stron (art. 353¹ k.c.) i nie są nieważne.

W tym stanie rzeczy, skoro klienci powoda M. G., K. P., A. Ż. i R. S. odstąpili od umów ubezpieczenia nr (...), (...), (...) i (...) nie opłaciwszy żadnej składki, pozwany zgodnie z § 14 ust. 1 umowy z 17 grudnia 2009 r. jest zobowiązany do zwrotu na rzecz powoda wypłaconej wcześniej provizji kredytowanej, której pozostała kwota (po uwzględnieniu innych rozliczeń stron) nie była sporna.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.c. zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.825,22 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 10 listopada 2012 r., tj. od dnia następnego po wniesieniu pozwu.

Modyfikacja wyroku skutkowałą koniecznością zmiany orzeczenia o kosztach procesu za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji. O kosztach tych Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Pozwany przegrał sprawę w całości zatem winien zwrócić powodowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw w kwocie 717 zł, na które składała się opłata od pozwu w kwocie 100 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 600 zł, obliczone zgodnie z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) oraz kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od dokumentu pełnomocnictwa.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c., kierując się tożsamymi względami, jako że pozwany przegrał sprawę w postępowaniu apelacyjnym w całości. Na koszty procesu, które pozwany winien zwrócić powodowi za postępowanie w instancji odwoławczej składała się opłata od apelacji w kwocie 100 zł i wynagrodzenie pełnomocnika powoda w kwocie 300 zł, obliczone zgodnie z § 6 pkt 3 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia powołanego wyżej.

/-/ A. Kulczewska - Garcia